

## Z IRKUCKA DO KALKUTY - PIESZO, KONNO I ROWEREM



**Tomasz Grzywaczewski - pochodzący z Łodzi dziennikarz i podróżnik - był gościem spotkania, jakie 18 listopada odbyło się w Bibliotece Publicznej w Ostrzeszowie.**

- Człowiek z pasją, który robi to, co kocha - mówiła, przedstawiając gościa, dyrektor biblioteki Dorota Owczarczak. Uczestnicy spotkania szybko przekonali

się, że nie były to słowa na wyrost. Pan Tomasz z pasją opowiadał o swej wyprawie, która wiodła z Irkucka na Syberii aż do indyjskiej Kalkuty. Grzywaczewski i jego dwaj towarzysze tę niezwykle trudną podróż, prowadzącą przez niedostępną dżunglę Tajgi, przez rzeki, pustynie i najwyższe w świecie góry - Himalaje - przebyli pieszo,

statkiem, rowerem, a nawet konno, niemal nie korzystając ze współczesnych środków lokomocji.

Ta wielomiesięczna „tułaczka” nie wynikała tylko z chęci przeżycia przygody, wędrowcy podążali bowiem tą samą drogą, którą w latach 40. ubiegłego stulecia przebył zesłany na Sybir Witold Gliński. Ten nieznanym światu Polak w 1941 r. uciekł z sowieckiego łagru pod Irkuckiem i pieszo dotarł do Indii. Historia tej ucieczki została opisana w bestsellerowej książce „Długi marsz”, którą kilka lat temu przeniosł na ekran Peter Weir w filmie „The Way Back”.

Liczącą ponad 8 tys. km trasę podróżnicy podzielili na kilka etapów. Pierwszym był sptyw rzeką Leną do jeziora Bajkał. Potem szli pieszo wzdłuż wschodnich brzegów Bajkału, jechali konno przez stepy Mongolii, wreszcie

4,5 tys. kilometrów przemierzali przez pustynię Gobi, płaskowyż tybetański, Himalaje, Nepal aż do Indii. Z opowieści podróżnika wynikało, że ten pierwszy, syberyjski etap wędrowki, prowadzącej poprzez rwące lub skute lodem rzeki, przy siarczystych mrozach, był chyba najtrudniejszy. Jednakże nie zrażali się tym, mając w pamięci popularne wśród mieszkańców Syberii powiedzonko: *40km to nie odległość, -40st. to nie mróz, a 40% to nie wódka*. A a'propos wódki, alkohol jest tym, co degradowa i dziesiątkuje tamtejszą ludność i Rosjan w ogóle. Rzuć tu na długość życia mężczyzn, która skraca się z roku na rok. Podróżnik ubolewał nad tym, bo napotkane przez niego osoby jawiły się jako niezwykle pomocni, otwarci, gościnni - wspaniali ludzie.

Tomasz Grzywaczewski z pasją wiodł słuchaczy poprzez rwące rzeki, stepy i wysokie góry, serwując wiele ciekawostek geograficzno-etnicznych, okraszając swą opowieść zdjęciami z wyprawy i szczytą humoru. Ta przygoda życia trójki reporterów, podążających drogą ku wolności syberyjskiego



zesłańca, zakończyła się - jak i wówczas - w Kalkucie. Tak też dobiega końca ta opowieść o Polaku, który rzucił wyzwanie sowieckiemu imperium. Bohater opowieści - Witold Gliński - zmarł przed kilku laty, ale jego heroiczne zmagania o wolność wciąż wzbudzają podziw i rozpalają wyobraźnię.

K. Juszcza

## KRWI NIE KUPIMY W APTECE

**Co roku w listopadzie obchodzimy Dni Honorowego Krwiodawstwa. To wyjątkowe świętowanie, bo nie jest ani uroczyste, ani huczne, mimo że dotyczy prawdziwych bohaterów ratujących bliźnich życie. Jednym z nich jest pan Łukasz Lipiński z Zajęczek, którego spotkałem w miniony piątek w ostrzeszowskim punkcie krwiodawstwa.**

- Krew zacząłem oddawać, mając 18 lat, i tak już od 11 lat co dwa, trzy miesiące ją oddaję - mówi pan

Łukasz, - *Nigdy tego nie żałowałem i nie żałuję, bo wiem, że w ten sposób komuś pomagam, chociaż nie wiem komu, bo nie zdarzyło mi się oddawać krwi dla znajomej osoby.*



Łukasz. - *Nigdy tego nie żałowałem i nie żałuję, bo wiem, że w ten sposób komuś pomagam, chociaż nie wiem komu, bo nie zdarzyło mi się oddawać krwi dla znajomej osoby.*

*Niektórzy nie chcą oddawać krwi, bo martwią się o swoje zdrowie. Ja po każdym pobyciu w punkcie krwiodawstwa czuję się lepiej, bo krew się odnawia, jest świeża. Nie można się bać, warto pomagać - to nie boli, a przecież krew jest lekarstwem, którego żaden inny lek nie zastąpi.*

Pan Łukasz mimo młodego wieku oddał dotąd ponad 28 litrów krwi. Dawno już otrzymał Złotą Odznakę Honorowego Darczyńcy (przysługuje za oddanie 18 litrów), ale przecież, tak jak ogromna większość krwiodawców, nie czyni tego dla odznaczeń, i nagród.

Wzorem lat minionych, spośród osób, które zdecydowały się oddać krew 22-24 listopada, losowane były atrakcyjne upominki, ufundowane przez tutejsze firmy. Oprócz tego organizatorzy otrzymali też wsparcie finansowe od Starostwa. Ponadto wszyscy krwiodawcy mogli skosztować słodkości przygotowanych przez panią Dziewiącką.

- *Poprzez Dni Honorowego Krwiodawstwa chcemy przypomnieć o tych ważnych dla każdego z nas osobach. Bo na co dzień często nie pamiętamy, że są takie osoby, które, dając*

*ne wśród osób, które w tych dniach odwiedzają tutejszy punkt krwiodawstwa. Dwa razy w roku, bo także 14 czerwca, kiedy obchodzimy Święto Dni Darczyńcy, chcemy coś w ten sposób odwdziżyć się im za ten bezcenny dar. Cieszymy się, że liczba krwiodawców i ilość pozyskiwa-*



*nej krwi utrzymują się u nas na tym samym, wysokim poziomie - około 4500 jednostek krwi oddanych w ciągu roku. Coraz częściej krew oddają ludzie młodzi, nie brakuje także pań, ale jednak dominują panowie, tzw. stali dawcy, którzy odwiedzają punkt krwiodawstwa co dwa, trzy miesiące. Chwała im za to, dobrze, że są, że możemy krew pobierać i przekazywać ją do szpitali, aby w ten sposób ratować zdrowie i życie innych osób.*

Podczas Dni Honorowego Krwiodawstwa krew oddało 65 osób.

Wszystkim dawcom dziękujemy za ich bezcenny dar.

K. Juszcza

## Za działalność proekologiczną i prokulturową

Stowarzyszenie Stacja Bukownica, Ochotnicza Straż Pożarna w Kuźnicy Bobrowskiej oraz miasto i gmina Grabów nad Prosną - znaleźli się w gronie laureatów konkursu „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju województwa wielkopolskiego”, organizowanego przez samorząd województwa wielkopolskiego, w gali podsumowującej konkurs, która odbyła się 23 listopada w Poznaniu, oprócz nagrodzonych, uczestniczył starosta ostrzeszowski.

Stowarzyszenie Kulturalno-Edukacyjne Stacja Bukownica otrzymało nagrodę w wysokości 7 tysięcy złotych z budżetu województwa wielkopolskiego za projekt „Muzyczna podróż z Chórem Stacja Bukownica”. Projekt obejmował zorganizowanie cyklu koncertów wokalnno-muzycznych w ramach IV Wiejskiej Akademii Artystycznej: koncertu pieśni operetkowych i musicalowych „Operetki czar”, koncertu „Matka Boża

Maryjka”, koncertu pieśni biesiadnych oraz koncertu pieśni z muzyką „Skrzypek na dachu”, koncertu piosenek „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” oraz koncertu patriotycznych utworów „Zakazane pieśni i piosenki”.

Nagrodę w wysokości 7 tysięcy złotych ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna w Kuźnicy Bobrowskiej za projekt „Piracki Dzień Dziecka”.

W gronie laureatów XVIII edycji konkursu „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju województwa wielkopolskiego” znalazło się także miasto i gmina Grabów nad Prosną, które z budżetu województwa wielkopolskiego otrzymało 1,5 tysiąca złotych za projekt „Ocalić od zapomnienia - dąb - pomnik przyrody”.

Serdecznie gratulujemy.

[www.powiatostrzeszowski.pl](http://www.powiatostrzeszowski.pl)



# JUŻ OTWARTA

## NOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW!

MICHAŁ KWAŚNY TURZE 31A

➔ Stacja jest wyposażona w nowoczesną linię diagnostyczną firmy „CERTUS” trzeciej generacji z możliwością sprawdzenia hamulców 4x4.

603 549 788